



## GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 10 STYCZNIA 1948 ROKU

NR. 10 (932)

## Na szubienicę z nimi!

Od kilku dni przed Sądem Wojskowym w Łodzi toczy się proces sądowy przeciw Dolewskiemu i jego współnikom.

Kto to jest Dolewski? Kto to są jego współnicy?

Czytelnicy nasi ze sprawozdań zamieszczanych na łamach „Głosu” już z pewnością znają szereg szczegółów z życiorysu oskarżonych. Nie o tym więc będziemy pisać.

Dolewski — to aferzysta na wielką skalę, to spekulant, który dla pieniędzy popełni każde przestępstwo, każdą podłość, to osobnik, który „robi pieniądze” za wszelką cenę, dla którego zysk usprawiedliwia wszystko. Z takim samym powodzeniem robił pieniądze i za sanacji i za Niemców i z Niemcami. W ciągu krótkiego czasu dzięki swoim lajdackim machinacjom, „dorobił się” majątku ocenianego skromnie na 44 miliony złotych. Iu to ludzi musiało pracować przez miesiące czy lata, aby Dolewski mógł „uciulać” taki majątek!

Ale Dolewski to nie tylko aferzysta i spekulant. Dolewski — to także SABOTAŻYSTA. Oskarżony nie przeczy (wobec oczywistości zebranych dowodów) wielu faktom, które mówią o skali jego zarobków, o różnych szczegółach popełnianych przez niego afer. Oskarżeniu o sabotaż Dolewski usiłuje przeczyć.

Ale fakty przemawiają przeciw głosom tym zapewnieniom Dolewskiego.

Rząd nasz czynił wszystko co mógł, aby było dość papieru na zeszyty i książki szkolne dla dzieci ludzi pracy. Partie demokratyczne samorzutnie zrzękały się większej części papieru przydzielonego na wydawnictwa wyborcze i zamiast ulotek wyborczych rozdały dzieciom 4 miliony zeszytów.

W tym samym czasie Dolewski magazynował na swych składach setki i tysiące ton papieru piśmiennego i drukowego i przetrzymywał je tam nie tylko w celach zysku, ale by stworzyć naszemu państwu dodatkowe trudności w tej mierze. Fakt, że po arestowaniu Dolewskiego ceny papieru na wolnym rynku ZNIŻKOWAŁY o 33 PROCENT posiada swoją wymowę. Przez długie miesiące setki tysięcy ludzi przepłacało przy kupnie papieru trzecią część jego wartości, bo na tym zależało wrogom Polski Ludowej.

Również sprawa kontaktu Dolewskiego z „londyńskim” obozem Mikołajczyka jest dla Dolewskiego sprawą drażliwą. Woli unikać tego tematu. Ale i w tej sprawie fakty mają swoją nieubłaganą wymowę. Kredyty jakie Dolewski uzyskiwał w Banku Handlowym od Wachowiaka, zbiegłego obecnie do Londynu, za pośrednictwem byłego dyrektora tegoż banku, oskarżonego Kozieli, zasilały i kasę Dolewskiego i — za jego pośrednictwem — kasę Mikołajczyka, Augustyńskiego i ich współników z podziemia politycznego.

Mikołajczyk, Wachowiak i spółka, wspierali swoimi wpływami Dolewskiego i jego kompanów z podziemia gospodarczego, Dolewski i jego kompani wspierali pieniędzmi Mikołajczyka, uprawiali na jego zlecenie sabotaż gospodarczy, pozabawiali dzieci robotnicze i chłopskie zeszytów i książek.

Wtedy kiedy robotnicy, kiedy chłopci, kiedy każdy uczciwy inteligent o głodzie i chłodzie, w krwawym trudzie i pocie kładli cegłę za cegłą do odbudowującego się domu polskiego, Dolewski nie tylko chciał zagarnąć owoce ich pracy dla siebie, nie tylko „robił miliony”, ale czym mógł szkodził, paskudził, demoralizował wszystko wokół siebie, bo nienawidził ustroju demokracji ludowej, bo tęsknił do reżimu sanacyjnego, bo tak kazał mu Mikołajczyk.

Oskarżony Rozmanit — to przedwojenny fabrykant. Rozmanit próbował odegrać przed sądem komedie, że brał krociowe łapówki i sprzedawał na lewo za miliony złotych papier bo... nie mógł wyżyć ze swej dyrektorskiej pensji. Komedyjka nie udała się. Odczytany przez prokuratora protokół rewizji w mieszkaniu Rozmanita stwierdza, że znaleziono u niego 3.000 dolarów, funty szterlingi, złoto, biżuterię.

Dlatego uprawiał sabotaż i wbrew zleceniu rządu produkować zamiast papieru zeszy-

towego i książkowego, papiery luksusowe, które sprzedawał „na lewo” tego też Rozmanit nie potrafił wytłumaczyć sądowi.

Wyreczyni Rozmanita, Rozmanit — były fabrykant — nienawidzi nowego ustroju demokratycznego, który mu „jego” fabrykę zabrał. Dlatego bierze łapówki, dlatego kradnie, uprawia sabotaż, dlatego sprzymierzeńcem jest mu Dolewski i każdy kto to państwo podkopuje.

Oskarżony Koziel był przed wojną dyrektorem banku ze „skromną” pensją 10 tysięcy złotych miesięcznie (tyle ile wynosił zarobek bezmała 100 włókiarzy przed wojną) i kamienicznikiem. I dla niego wyrocznią jest „londyńczyk” Wachowiak i jego kamrat MI-

kołajczyk. Na zlecenie Wachowiaka bez wahania daje miliony złotych pieniędzy państwowym Dolewskiemu i za jego pośrednictwem Mikołajczykowi.

Inni oskarżeni — to drobniejsze „plotki” tego procesu. Ale te plotki kradły, brały łapówki, szkodziły — każdy na miarę swych sił i zdolności. Część z nich — to może ofiary Dolewskiego. Rozstawiał on swoją sieć szeroko i ofiara która w nią wpadła już nie mogła tak łatwo się z niej wyrwać. Nie zamierzamy w najmniejszej mierze usprawiedliwiać tych Romańczuków, Springerów, Biedrzyckich, Kuchowskich. Nic ich nie może usprawiedliwić. Powinni ponieść i niewątpliwie poniosą zasłużoną surową karę.

Ale wszystko kipi w człowieku, gdy czyta o milionach, które „robił” Dolewski, o tysiącach dolarów, które odkładał Rozmanit czy Koziel, o sabotażu uprawianym przez nich w tym samym czasie, gdy Pstrowscy wydobywali z siebie wszystko, aby dać państwu węgla, gdy Zenobia Sawicka i tysiące innych tkaczy czy przadek uwiłajały się przy maszynach, by ludzi w Polsce przyodzisać.

TRZEBA, ABY KAŻDY POLAK WIERZYŁ, ŻE JEST W POLSCE SPRAWIEDLIWOŚĆ!

I dlatego mówimy — i sądymy, że wyrażamy opinię wszystkich ludzi pracy — NA SZUBIENICĘ Z DOLEWSKIM I JEGO ZBRODNICZYMI KOMPANAMI!

EDWARD UZDAŃSKI.

Państwo Zachodnio-Niemieckie  
bazę imperializmu anglosaskiego w Europie budują Marshall i Spółka

LONDYN PAP. Według informacji Associated Press z Nowego Jorku jeden z najważniejszych dzienników amerykańskich „New York Herald Tribune” w artykule wstępnym omawiającym konferencję przywódców politycznych zachodnich Niemiec stwierdza, że przyjęcie przez tę konferencję propozycji generała Claya i gen. Robertsona stwarza dla 40 milionów Niemców mieszkających w strefie okupacyjnej anglo-amerykańskiej rząd, mający wszelkie właściwości rządu, a nie mający tylko samej nazwy.

BERLIN PAP. Jak donoszą z Frankfurtu nad Menem przedstawiciel Komunistycznej Partii Niemiec Ludwik Becker, omawiając konferencję frankfurcką z której Komunistyczna Partia Niemiec była wykluczona oświadczył, że konferencja ta jest dalszym krokiem do po-

działu Niemiec. Pod pozorem zwiększenia sprawności organizacyjnej Bizoni i ma być stworzony rząd Niemiec zachodnich. Stworzenie drugiej izby stanowi powrót do systemu reakcyjnego, który był już zarzucony w Niemczech. Projektowany „Laender-Union Bank” podporządkuje gospodarce niemiecką amerykańskiemu magnatom finansowym. Stworzenie najwyższego trybunału ukoronuje ten separatystyczny ustrój krajowy. W końcu swojej deklaracji Becker wzywa do mobilizacji wszystkich demokratycznych i postępowych sił Niemiec dla uratowania ich jedności.

MOSKWA PAP. Korespondent waszyngtoński agencji Tass uzupełnia nowymi szczegółami wiadomość, że sekretarz stanu Marshall wystąpił ostatnio na posiedzeniu senackiej

komisji spraw zagranicznych z obroną swego programu „odbudowy Europy”.

Odpowiadając na pytanie przewodniczącego komisji, senatora Vandenberg, w sprawie konieczności rozszerzenia tego programu na Niemcy zachodnie, Marshall oświadczył, że departament stanu przygotowuje decyzję, która przyczyni się do „fuzji Niemiec zachodnich z Europą zachodnią”.

Ta odpowiedź Marshalla — dodaje agencja Tass — stanowi otwarte przyznanie się do przygotowań do przekształcenia Niemiec zachodnich w państwo wasalne USA. Prócz tego Marshall zaznaczył, że Stany Zjednoczone zamierzają rozstrzygnąć kwestię Niemiec zachodnich z ominięciem ZSRR.

LONDYN (obsł. wł.) Jak donoszą z Waszyngtonu na wczorajszym posiedzeniu komisji zagranicznej senatu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad tzw. planem Marshalla. Głównym obrońcą planu z ramienia Departamentu Stanu był ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Douglas, który ma być naznaczony „głównym administratorem pomocy amerykańskiej dla Europy”. Główny argument, wysunięty przez Douglasa, sprowadził się do tego, że ewentualne odrzucenie przez kongres planu Marshalla spowoduje utratę przez Stany Zjednoczone poważnych punktów strategicznych w Europie.

BERLIN PAP. Konferencja polityków niemieckich w Frankfurtu na której mają zostać stworzone podstawy dla oddzielnego państwa zachodnio-niemieckiego, jest głównym tematem prasy niemieckiej.

„Berliner Zeitung” wzywa wszystkie postępowe siły niemieckie do walki o utraconą jedność i domaga się zwołania referendum, w którym naród niemiecki dałby wyraz swej woli do jedności.

„Tribune” organ niemieckich związków zawodowych stwierdza, że konferencja w Frankfurtu odsłania znowu prawdziwe plany anglo-amerykańskiego kapitału monopolistycznego.

„Taegliche Rundschau” stwierdza, że poprawa może nastąpić jedynie dzięki przeprowadzeniu demokratycznych reform w zjednoczonym państwie niemieckim. Każda inna droga musi zdaniem autora artykułu doprowadzić do bankructwa i zakończyć się katastrofą.

„Neues Deutschland” centralny organ SED pisze, że za wyjątkiem Komunistycznej Partii Niemiec wszystkie partie zachodnio-niemieckie przyłączyły się do zakonspirowanej zdrady.

## Działania wojenne w Grecji

RZYM PAP. Według informacji podanych przez radiostację Wolnej Grecji armia demokratyczna stoczyła zwycięskie walki w Tracji. Oddziały armii demokratycznej zajęły miasto Leikins d'Evros po zniszczeniu jednego batalionu wojsk ateńskich. W okolicy miasta Drama armia demokratyczna odparła ataki wojsk ateńskich zniszczyły 3 bataliony.

PARYŻ PAP. Agencja EAM Press donosi z

Aten, że według komunikatu ministerstwa porządku publicznego rządu Sofulisa — Tsaldarisa, ożywiona działalność armii demokratycznej przejawia się na Peloponezie. Zacięte walki toczą się w pobliżu wielkich miast Peloponezu — Petras, Calamata i Tripolis.

„Od czasu utworzenia tzw. rządu górskiego — przyznaje ministerstwo porządku publicznego — oddziały Markosa wzmożyły swoje ataki”

## Wybór prezydenta Rumunii

BUKARESZT PAP. — Na podstawie dekretu ogłoszonego w dzienniku urzędowym władze zwierzchnią w rumuńskiej republice ludowej spełnia prezydium rumuńskiej republiki ludowej. Na czele prezydium stoi prezydent. Po ustanowieniu podpisuje prezydent oraz sekre-

tarz prezydium. Uchwały prezydium zapadają większością głosów jego członków.

Prezydium wybrało jako swego prezydenta profesora C. J. Parhona.

Sztandar rumuńskiej republiki ludowej posiada kolory niebieski, żółty i czerwony.

Bunt przeciw Blumowi  
w Socjalistycznej Partii Francji

PARYŻ PAP. 17 lewicowych członków francuskiej partii socjalistycznej, którzy w czwartek zostali wezwani do stawienia się przed komisją dyscyplinarną, w piątek wieczorem utworzyło nowe ugrupowanie socjalistyczne pod nazwą „Ruch socjalistyczny jedności demokratycznej”. Członkowie tego nowego ugrupowania już od pewnego czasu krytykowali stanowisko przywódców SFIO z Leonem Blumem na czele.

Przywódcami nowego ruchu socjalistycznego, który wypowiada się za współpracę z komunistami, oraz za pokojem z Vietnamem, są Jean Guignebert, b. dyrektor radiofonii francuskiej, Marcel Fourier, redaktor niezależnego dziennika „Franc Tireur”, i Pierre Slibbe, b. deputowany do zgromadzenia narodowego w pierwszym okresie po wyzwoleniu.

Jak słycać, kierownictwo SFIO wykluczy „rebeliantów” z szeregów partii. Nowy ruch socjalistyczny uznał za swój or-

gan prasowy pismo „La bataille socialiste”. Wiadomo również o nowym ruchu, że jest on ustosunkowany krytycznie do planu Marshalla.

W niedzielę, 11 stycznia br. o godz. 10.30 w sali kina „POLONIA”, ul. Piotrkowska 67. odbędzie się

## ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE

przeciwko

Podżegaczom wojennym międzynarodowego imperializmu

organizowane przez

WOJEWÓDZKI KOMITET  
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJKOMITET ŁÓDZKI  
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Karty wstępu wydają Dzielnice Partyjne.

# Robotnicy brytyjscy przeciw rozłamowcom

## Słny wzrost wpływów komunistycznych w angielskich związkach zawodowych

LONDYN PAP. Przeprowadzone ostatnio w wielu brytyjskich związkach zawodowych wybory wykazały wzrost wpływów brytyjskiej partii komunistycznej. I tak: przewodniczącym Związku Pracowników Autobusowych w Londynie wybrany został członek partii komunistycznej Bill Jones. Zw. Pracowników Autobusowych liczy przeszło 30 tys. członków i jest częścią Związku Zawodowego Transportowców, którego sekretarzem generalnym jest przedstawiciel prawnicy Partii Pracy Deakin, a jednym z twórców obecny minister spraw zagranicznych Bevin. W okręgach prowincjonalnych związku transportowców wybrano jeszcze trzech innych członków partii komunistycznej jako przedstawicieli do komitetu Centralnego Zw. Transportowców. W Szkocji do władz związku transportowców wybrano czterech kandydatów komunistycznych. Robotnicy portu Southampton w Londynie wybrali do władz każdego z tych związków po 4 kandydatów komunistycznych.

Raporty wyborów do władz związkowych w szeregu innych związków wykazują również wzrost ilości głosów oddanych na kandydatów komunistycznych. Wiele związków zawodowych uchwała również specjalne rezolucje stanowczo odrzucające antykomunistyczne

oświadczenia Phillipsa i Deakina, które według tych rezolucji stanowią obrazę członków Związków Zawodowych. W szczególności rezolucja uchwalona przez Związek Elektryków w okręgu Middlesex z całą stanowczością występuje przeciwko apelom, zmierzają

cym do złamania solidarności frontu robotniczego. Związek mechaników w Stoke Newington domaga się natychmiastowego wycofania oświadczenia Phillipsa. Ponad 20 rozmaitych związków okręgowych uchwaliło rezolucję w obronie solidarności robotniczej.

# Akcja wyzwolenicza chłopów chińskich

## Oddziały partyzanckie powstały we wszystkich prowincjach rozległego kraju

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Szanghaju, że w dzienniku „Tsin-Szun” ukazał się artykuł, omawiający sytuację w Chinach. Autor artykułu stwierdza, że w r. 1947 w Chinach doszło do szeregu powstań ludowych. Mobilizacja do armii rządowej trwa bez przerwy, co doprowadziło ludność do rozpaczki oraz wywołało liczne powstania. W pro-

wincji Si-czu-ani panuje szczególne rozgoryczenie wśród ludności która występuje zdecydowanie przeciwko mobilizacji. W okresie wojny chińsko-japońskiej w prowincji Si-czu-ani zmobilizowano kilka milionów mężczyzn. Po kapitulacji Japonii mobilizacja do armii rządowej trwa nadal w tych samych, co podczas wojny rozmiarach.

Na południu prowincji Czu-an-si wybuchło zbrojne powstanie włościan, na znak protestu przeciwko dalszej mobilizacji do wojska oraz zbyt wysokim cenom dzierżawnym za ziemię. W niektórych częściach prowincji Yun-yan ludność powołała własne organa samorządowe. Ludność odmawia wstępowania do wojska i płacenia podatków rządowi kuomintangu. W południowej części prowincji Yun-yan przedstawiciele inteligencji przyłączyli się do ludowych oddziałów zbrojnych. Kilka tysięcy partyzantów prowadzi ożywioną akcję na granicy prowincji Yun-yan i Si-kjan.

# Nowe wyroki w Hiszpanii

NOWY JORK, PAP. Agencja Associated Press donosi z La Corina (Hiszpania), że za padły tam wyroki od 4 miesięcy do 30 lat więzienia przeciwko 53 oskarżonym, którym zarzucono rewoltę wojskową i pomaganie powstańcom.

Antonio Fernandez Garcia, oskarżony o to, że był dawniej w swej wiosce sekretarzem oddziału partii komunistycznej, oraz Emilio Aguiar Diaz, oskarżony o planowanie zajęcia przy pomocy 8 powstańców pewnej wioski, otrzymali po 30 lat więzienia.

# Rosną szeregi zwolenników Wallace'a

## Amerykańska Partia Pracy i Kongres Słowian Amerykańskich — udzielają poparcia jego kandydaturze na prezydenta USA

NOWY JORK PAP. Delegacja Kongresu Słowian amerykańskich z założycielem tej organizacji Leonem Krzyckim na czele odwiedziła Henry Wallace'a deklarując mu pełne poparcie w kampanii.

NOWY JORK PAP. Komitet wykonawczy Amerykańskiej Partii Robotniczej złożył przed stawicielem prasy oświadczenie, w którym wyraził poparcie dla kandydatury Henry Wallace'a na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Amerykańska Partia Robotnicza odgrywa poważną rolę w życiu politycznym stanu Nowy Jork. Partia ta zdobyła 496 tys. głosów w wyborach w roku 1944, gdy popierała politykę prezydenta Roosevelta.

Komitet Wykonawczy Amerykańskiej Partii Robotniczej stwierdza w rezolucji, że „całkowicie popiera politykę Henry Wallace'a”.

# Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA PAP. — W dniu 9 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa, korzystając z prawa inicjatywy ustawodawczej, uchwaliła przestać Sejnowi projekt ustawy o samorządowym funduszu wyrównawczym.

Dnia 9 bm. po zakończeniu posiedzenia Rady Państwa w sali pompejańskiej Belwederu odbyła się uroczystość wręczenia członkom byłego Prezydium Krajowej Rady Narodowej wysokich odznaczeń państwowych, nadanych

przez Prezydenta Rzeczypospolitej jeszcze w ubiegłym roku.

Za wybitne zasługi w pracy państwowej i społecznej w pierwszym okresie odbudowy Odrodzonej Rzeczypospolitej odznaczeni zostali krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski: były wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej prof. St. Grabski, wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe i wicemarszałek Sejmu tow. Roman Zambrowski.

# Armia międzynarodowa dla Palestyny

NOWY JORK PAP. Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie oświadczył na konferencji prasowej, że przed stawia sprawę utworzenia specjalnej armii międzynarodowej dla utrzymywania porządku i bezpieczeństwa w Palestynie — na najbliższym posiedzeniu komisji palestyńskiej ONZ.

# Strajki w Niemczech

LONDYN (obsł. wł.) Korespondent Reutera donosi z Niemiec, iż w Solingen rozpoczął się 48-godzinny strajk, do którego przystąpiło 37 tysięcy robotników.

W Essen ma się dziś rozpocząć strajk generalny.

# Proces morderców z Płaszowa

KRAKOW PAP. W Krakowie rozpoczął się proces 18 członków sztafety ochronnej SS z obozu w Płaszowie, oskarżonych o branie udziału w organizacji przestępczej, która drogą masowych przestępstw, głodowego wyniszczenia, niewolniczej pracy, terroru, grabieży

mienia, poniżenia i prześladowania ludności cywilnej krajów okupowanych oraz jeńców wojennych — popełniała zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości.

Przebieg sprawy i wyrok na katów w Płaszowie — podamy naszym czytelnikom.

cają one pożyczki, nasyłają swych doradców, mieszają się do spraw wewnętrznych tego państwa i straszą je swoją potęgą militarną.

Plany kapitalistów z Wall-street popierane są przez dygnitarzy irańskich, którzy naskują swą politykę proamerykańską frazesami o obronie „suwerenności” kraju, któremu w istocie nikt nie zagraża poza ekspansją USA i Wielkiej Brytanii.

Dziennik przypomina niedawne oświadczenie ambasadora amerykańskiego w Teheranie, że Stany Zjednoczone okażą wszelką pomoc. Wystąpienia tego rodzaju mają na celu w istocie zamaskowanie planów amerykańskich ekspansjonistów. Jest to — kończy dziennik zwykły manewr w dyplomacji USA, która pod pozorem pomocy usiłuje zasłonić swoje prawdziwe zamiary ustanowienia hegemonii w in-

# Na marginesie

## Niemiec o Niemcach

Bawił nie dawno w Sztokholmie na zaproszenie literatów szwedzkich — syn znanego pisarza, Thomasa Manna — Claus Mann, zajmujący również dość widoczną pozycję w literaturze niemieckiej. Lata hitleryzmu spędził rodzina Mannów na emigracji, w Anglii, a później w Ameryce, inaczej nie przeżyłby z pewnością panowania brunatnego reżimu.

Na konferencji prasowej w Sztokholmie, Claus Mann w taki oto sposób scharakteryzował dzisiejsze nastroje znacznej części społeczeństwa niemieckiego:

„Gdyby alianci mieli opuścić Berlin, nie chciałbym się tam znaleźć, ponieważ Niemcy pełne są jeszcze hitlerowców — i gdyby Hitler powrócił, przyjęty był został z entuzjazmem. Nie sądzicie, że mam na myśli „lepszego” Hitlera. Właśnie, że Niemcy dzisiejsi życzą sobie dawnego Hitlera — takiego, jakim był...”.

Opinią swojej Claus Mann nie zacerpnął oczywiście z powietrza. Zna on naród niemiecki, obserwował życie Niemiec przed wojną i podczas wojny, obserwuje w swym kraju prądy i nastroje powojenne. Zresztą, to co powiedział Mann nie stanowi żadnej rewelacji, nie jest odkryciem rzeczy i spraw nieznanych.

Akcja denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec, prowadzona metodą anglosaską, nie przynosi — jak to wiadomo powszechnie niemal żadnych rezultatów. Przeciwnie, ta metoda anglosaska polega raczej na protegowaniu sił reakcyjnych i prohitlerowskich, przy jednoczesnym krepowaniu działalności niemieckich organizacji demokratycznych.

To, o czym wie Claus Mann, wiedzą również doskonale dygnitarze okupacyjni w strefach zachodnich. Jeśli udają, że o tym nie wiedzą i prowadzą politykę wręcz sprzeczną z zasadami istotnej demokratyzacji Niemiec, to jedynie dlatego, że taka polityka dogodna jest dla interesów anglosaskich imperialistów, którzy dążą uparcie do stworzenia „państwa zachodnio-niemieckiego”, jako bastionu reakcji i kapitalizmu na kontynencie europejskim. B. D.



— Jestem adwokatem — i nagle, gdy wzrok jego skrzyżował się z ironicznym spojrzeniem Bachmietiewa, dodał — byłem adwokatem.

— A teraz? — spojrzał na niego Bachmietiew. — Kim jesteście teraz?

Zapanowało przykre milczenie. Po pauzie, prawie nie patrząc w stronę Bachmietiewa, Sawrański cicho odpowiedział:

— I, teraz... naturalnie... jestem... adwokatem!

— Tu, w lesie, z rewolwerem w ręku? — roześmiał się Bachmietiew. — Jaki to wszystko według was ma związek z zawodem adwokata?

Stary adwokat aż skoczył w kierunku

bezbronnego jeńca, mówiąc stłumionym głosem:

— Proszę nie rozmawiać, to jest surowo wzbronione!

— Ale Bachmietiew, nie zwracając na jego podniecenie żadnej uwagi, pytał ostro dalej. Pytał jak sędzia śledczy, i to właśnie wyczuwał Sawrański... Wyczuwał oskarżenie w każdym słowie bezbronnego, związanego człowieka w podartym mundurze radzieckim. Każde słowo wypowiedziane przez tego człowieka przynosiło go ciężkim kamieniem.

— Co was zmusiło do obrony takiej ohydnej drogi na starość? — nieubłaganie pytał Bachmietiew.

Sawrański pochylał się nad Bachmietiewem, opuścił rękę z rewolwerem i na gło zaczął szybko mówić szeptem, do ucha Bachmietiewa:

— Nie myślałem, nie przypuszczałem, że tak się stanie... Oni mnie zmusili... Myślałem, iż wszystko będzie dobrze...

— A czy wam dawniej było źle? — spojrzał mu w oczy Bachmietiew.

Zamknął oczy na chwilę, a później odezwał się zmieszany:

— Nie można twierdzić, że nie. Ale byłem niedostatecznie ceniony. — i dodał po chwili: — jestem szalenie ambitny.

— Owszem, zauważyłem — uśmiechnął się zlekka Bachmietiew. — Jesteście naprawdę bardzo ambitnym. Kto was zwerbował?

— Niejakaj Kraschke. Tak. Stało się zupełnie inaczej, niż przypuszczałem — i nagle wzrok Sawrańskiego padł w kierunku krzaków, gdzie smacznie spał Petronescu. Dziki strach odmalował się w wyblakłych oczach starego człowieka. Podniósł nagle rękę z rewolwerem i niemal głośno krzyknął:

— Proszę nie rozmawiać! Proszę milczeć! Zaraz obudzę naczelnika...

Zerwał się na nogi i wciąż patrząc w kierunku, gdzie odpoczywał Petronescu, zaczął nerwowo przechadzać się obok związanego jeńca. A Bachmietiew spo-

kojnie mówił dalej:

— Błądzić po lasach, kryć się po leśnych wertepach z jakiej racji? Z racji drobnych porachunków osobistych, niezaspokojonej ambicji... Na stare lata zdradzać ojczyznę, własny naród!

Mimo bólu, Bachmietiew aż się podniósł ze zdenerwowania.

— Proszę sobie dobrze uprzytomnić — rosyjski adwokat z rewolwerem w ręku strzeże rosyjskiego inżyniera Leontiewa, porwanego przez Niemców, strzeże jak niemiecki pies łańcuchowy...

Sawrański szybko zbliżył się do niego. Był całkiem zmieniony na twarzy, drżały mu ręce, ze wzruszenia załamywał się głos:

— Nienawidzę ich sam, proszę mnie zrozumieć, nienawidzę z całej duszy. — Przecież oni pluja mi w twarz. Plują na moje siwe włosy. Ale coż mam począć?

— spojrzał z rozpaczą na Bachmietiewa. — Gdy popełniło się głupstwo!

Nagle w krzakach coś się poruszyło. Dzikim wzrokiem Sawrański popatrzył na ruszające się liście krzaków, zerwał się z miejsca, wyciągnął rewolwer w kierunku Bachmietiewa i histerycznie krzyknął:

— Czy będzie pan milczał? Czy pan chce, aby obudził pana Pietrowa?!





Jeszcze jeden pupil finansowy USA

Hiszpania w kolejce do planu Marshalla

W ostatnich dniach trwania konferencji Wielkiej Czwórki rozeszły się w Londynie pogłoski o zakulisowych rozmowach Marshall—Bevin—Bidault na temat włączenia Hiszpanii do „planu Marshalla”

„Oficjalny” Waszyngton wstrzymał się od wszelkich komentarzy na ten temat. Ale to czego nie chcą jeszcze powiedzieć kółka oficjalne, powiedziały już kółka magnatów przemysłowych

Hiszpanii do „planu Marshalla” jest faktem przesądzonym. Niezależnie zresztą od „planu pomocy” Stanów Zjednoczonych już rozpoczęły „prywatne” rozmowy na temat współpracy z Franco.

Korespondenci waszyngtońskich pism europejskich gubią się w dociekaniach na temat, czy włączenie Hiszpanii do „planu Marshalla” jest już faktem postanowionym przez Departament Stanu, czy też sprawa może jeszcze jakiś czas potrwać.

Jeśli chodzi o sposób, w jaki Hiszpanię zaproszono do grona europejskiej „szesnastki” — to, jak twierdzą wtajemniczeni — Departament Stanu stoi na stanowisku, że inicjatywa w tym kierunku winna wyjść od Hiszpanii samej i państw europejskich.

Jak wynika z wszystkich wyżej przytoczonych wypowiedzi i komentarzy, włączenie

Data 8 brn. odbyło się w Izbie Skarbowej pierwsze zebranie kierowników zespołów lustratorów społecznych Łodzi i województwa.

Produkcja przemysłu w Z.S.R.R. prześcignęła wydajność przedwojenną

Cały przemysł radziecki ze wszystkimi swymi odgałęzieniami może na zakończenie roku pochwalić się pełnym wykonaniem planu rocznego.

W Waszyngtonie bawi obecnie delegacja ekspertów finansowych gen. Franco. Jak wynika z relacji osób dobrze poinformowanych, Departament Stanu udzielił swego „placet” na propozycję grupy finansistów amerykańskich, którzy w formie zadatku chcą „prywatnie” pożyczyc gen. Franco 250 milionów dolarów.

Rząd USA odsłania coraz bardziej istotne cele swej polityki europejskiej, której treścią i zadaniem jest podporządkowanie sobie Europy.

Moralność podatkowa wzrasta

Akcja lustratorów społecznych zdała egzamin życia

Określenie moralności podatkowej w tym roku było wyjątkowo trudne. Wzrost cen, podwyższenie podatków, zmiany w przepisach podatkowych — wszystko to miało wpływ na moralność podatkową.

Określenie moralności podatkowej w tym roku było wyjątkowo trudne. Wzrost cen, podwyższenie podatków, zmiany w przepisach podatkowych — wszystko to miało wpływ na moralność podatkową.

Popularyzacja literatury

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Kultury i Sztuki, przystępuje do szerokiego popularyzowania literatury w kółkach naszego społeczeństwa. W Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Parku Sienkiewicza odbędzie się szereg wieczorów literackich, na których znani pisarze spotkają się ze swoimi czytelnikami.

Bołaczki tramwajów łódzkich

Brak funduszy na nieodzowne inwestycje. Konieczne jest usprawnienie pracy K.E.Ł.

Dlaczego tramwaje łódzkie są przepelnione? Jakich warunków wpływają na niedostateczne usprawnienie pracy KEŁ?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektora KEŁ tow. Wawrzyńskiego. Brak nam dostatecznej ilości pojazdów — mówi tow. Wawrzyński. Liczba ich jest ta sama co przed wojną.

warsztaty naprawcze i wybudować kosztów około 200 milionów zł hale montażowe w Łodzi, po drugie połączyć peryferie, dzielnice robotnicze z miastem. Wypełnienie tych dwóch podstawowych zadań pozwoliłoby na usprawnienie komunikacji tramwajowej w mieście.

Zrealizowanie tych planów wymaga przede wszystkim dużych inwestycji. KEŁ pracują deficytowo. Dyrekcja KEŁ przy pomocy własnych funduszy nie może podjąć się zrealizowania nawet swych najkonieczniejszych zadań.

W niepozornych budynkach i salach Państwowej Sortowni Nr 3 przy Centrali Odpadków — wre praca. To tutaj z różnych okolic kraju, z miast i miasteczek nadchodzą transporty szmat i rozmaitych odpadków włókienniczych i papierniczych. Są one skrupulatnie przerabiane i sortowane według poszczególnych gatunków.

Im rychlej władze zwierzchnie zrozumieją nasze potrzeby i dadzą nam niezbędne środki na konieczne inwestycje, tym rychlej usprawniona zostanie praca KEŁ, tym lepiej służyć będą łódzkie tramwaje ludziom pracy.

Praca sortownicza jest żmudna, szczególnie przy sortowaniu włóczki i wełny i wymaga szybkiej orientacji czy dana szmata jest czysto wełniana czy bawełniana lub inna. Do tej wydajności sortowaczek wełny była do niedawna niewysoka i wynosiła do 70 kg dziennie na osobę. Obecnie wydajność stosunkowo wzrosła i wynosi 100 kg i więcej.

Sortowaczki pracują na ogół osiarnie i produkcja ich na tyle wzrosła ostatnio, że belowacze zaczęli nie nadążać z belowaniem wysortowanego towaru.

Sortowaczki pracują na ogół osiarnie i produkcja ich na tyle wzrosła ostatnio, że belowacze zaczęli nie nadążać z belowaniem wysortowanego towaru.

mięsiąca października ub. roku wpłynęło do Urzędów Skarbowych 13 milionów 913 tysięcy złotych, w listopadzie — 49 milionów 734 tys. złotych, w grudniu 1947 — wpłynęło 47 milionów 985 tys. zł.

Obraz ten będzie pełny, gdy zważymy, że do powyższych danych dochodzą sumy, samorzutnie zgłaszane oraz wynikające z podwyższania deklarowanych podatków przez właścicieli przedsiębiorstw pod wpływem obawy przed wkroczeniem czynnika społeczno-skarbowego.

Przedstawiciele partii politycznych, władz skarbowych i społeczeństwa łódzkiego, biorący udział w konferencji — tow. tow. Andrzejek — przewodniczący MRN, Kalkietek — kierownik Wydziału Przemysłowego ŁKŚ PPR, Rusin — dyrektor Izby Skarbowej i inni podkreślili zgodnie fakt podniesienia się poziomu moralnego podatników łódzkich.

Przedstawiciele partii politycznych, władz skarbowych i społeczeństwa łódzkiego, biorący udział w konferencji — tow. tow. Andrzejek — przewodniczący MRN, Kalkietek — kierownik Wydziału Przemysłowego ŁKŚ PPR, Rusin — dyrektor Izby Skarbowej i inni podkreślili zgodnie fakt podniesienia się poziomu moralnego podatników łódzkich.

Akcja — stwierdzono ogólnie — trudna w początkach, dzięki zrozumieniu zarówno ze strony społeczeństwa, jak i władz skarbowych, zdała w pełni egzamin i trwać będzie do zupełnego wypłnienia nieuczciwości podatkowej.

Wśród belowaczy przodują w pracy również peperowcy, tow. tow. Kabał F. Mirowski, Maniewski, Kurzawa, Urbaniak i inni.

Plan produkcji jest prawie zawsze wykonany ze znaczną nadwyżką, dochodzącą niekiedy do 160 proc. i więcej. Jest to rezultat pracy całej załogi a szczególnie sortowaczek oraz Dyrekcji.

Znaczny wpływ na powyższy pomyślny stan rzeczy wywiera działający Koła Partyjnego, obejmującego tutaj 70 proc. załogi oraz harmonijna współpraca Dyrekcji z Radą Zakładową.

Kino POLONIA Piotrkowska 67. W poniedziałek dn. 12 stycznia PREMIERA filmu Produkcji Francuskiej SYMFONIA PASTORALNA



Pod opieką U. S. A.

Jak doniosła wczorajsza prasa amerykańska, Departament Stanu wydał oświadczenie, w którym zrewidowane zostały postanowienia konferencji paryskiej 16 państw, uczestniczących w planie Marshalla.

W związku ze stałym spadkiem produkcji samolotów we Francji, który zaznaczył się szczególnie po usunięciu z rządu komunistów, m. in. i ministra lotnictwa i ministra zbrojeń, paryska „Humanite” pisze:

rykańskich, choć zagraża to bezrobociem dziesiątkom tysięcy pracowników francuskich. Już dzisiaj notuje się liczne zwolnienia z przemysłu lotniczego.

Obecny minister sił zbrojnych, Teitgen, wypowiedział się na posiedzeniu Rady Ministrów z importem zagranicznych samolotów.

Sytuacja francuskiego przemysłu samochodowego jest jeszcze poważniejsza. Oto co pisała na ten temat „Liberation”, bijąc na alarm z powodu systematycznego opanowywania przemysłu samochodowego we Francji przez USA:

„Obecnie półtora miliona Francuzów żyje z przemysłu samochodowego. Zastosowanie redukcji przydziału surowców i kontyngentu opon będzie równoznaczne ze skazaniem większości tych ludzi na bezrobocie”.

Przemysł białostocki

Białostocki przemysł włókienniczy w ostatnich miesiącach wydatnie powiększył swą produkcję. W styczniu 1945 r. pracowało w Białymstoku tylko 5 zespołów faabrycznych, w styczniu 1946 pracowało 16 zespołów. Obecnie czynnych jest 20 fabryk. Równomiernie do wzrostu zakładów fabrycznych wzrosła produkcja. W grudniu 1944 roku wyprodukowano 9.979 m. tkanin, w grudniu 1945 r. już 65.000 m. tkanin, w marcu 1946 r. — 90.000 m., zaś w lipcu 1947 r. białostocki przemysł włókienniczy wykonał 146.000 m. Ostatni kwartał 1947 roku przynosi cyfrę 700.000 metrów tkanin.

Na wzrost produkcji białostockiego przemysłu włókienniczego wpłynęło współzawodnictwo pracy pomiędzy robotnikami z poszczególnych fabryk. Wśród robotników wyróżnili się ob. ob. Hajduczuk, Markiewicz, i Sochon, tym w swoim czasie.

Dnia 26 ub. m. do portu szczecińskiego zawinął norweski statek „Star” z ładunkiem 15 tys. beczek śledzi solonych. Transport ten przeznaczony jest do dyspozycji Centrali Rybnej i posłuży na zaopatrzenie dla świata pracy.



**Kronika m. Radomska** *Piotrków*

Sobota, 10 stycznia 1948 r.  
Dziś: Wilhelma i Agaty.

**Telefony**

- 10—Straż Pożarna.
- 13—Pow. Komenda MO
- 51—Miejski Post. MO.
- 91—Starostwo Powiatowe.
- 50—Szpital Powiatowy.
- 11—P. U. B. P.
- 35—PPR.

**Co nowego w ZSRR?**

ANGIELSKA KSIĄZKA O WSPÓLDZIAŁANIU SZTABÓW.

Pod tytułem „Rosyjski Wkład” (The Russian Outlook) wydana została w Londynie książka generała Sir. Giffauda Martela. Gen. Martell był szefem wojskowej misji w 1943 roku w Moskwie. Opisuje on prace angielskiego i rosyjskiego generalnego sztabu. Większość rozdziałów w książce poświęcona jest współpracy i współdziałaniu obu sztabów.

**Na sali sądowej**

Przed Sądem Grodzkim w Radomsku stanął ob. Stanisław Kulawiński zamieszkały we wsi Gomunice, gm. Dobryszycy, oskarżony o to, że znieważył funkcjonariusza MO podczas pełnienia obowiązków służbowych, stawiając czynny opór. Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

Ob. ob. Wacław Kowalski i Stefan Szymczyk mieszkańcy wsi Antonino gminy Zamoście za kradzież 20 snopków jęczmienia skazani zostali przez Sąd Grodzki w Radomsku po 6 miesiący więzienia.

Mieszkanca Radomska ob. Jaszke Stanisława ze wsi Borowiecko gm. Dobryszycy dopuściła się kradzieży złotego zegarka z bransoletką wartości 30 tysięcy złotych. Sąd skazał sprawcę kradzieży na 10 miesięcy więzienia.

Sąd Grodzki w Radomsku skazał na 10 miesięcy więzienia ob. Aleksandra Szymańskiego zamieszkałego w Brudziecach, który dopuścił się kradzieży roweru damskiego na szkodę Tadeusza Korezaka.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Roman Wąs, zamieszkały we wsi Mokra, pow. Radomsko, oskarżony o to, że w roku 1939 po wkroczeniu Niemców, wskazał żołnierzom niemieckim piwnicę ob. Jana Świtwały we

**Glapa udaje wariata**

**„Nie wiedział po co mu wreczają łapówki” — a osił podatkami tych, którzy mu się nie chcieli opłacać**

W dniu wczorajszym zeznawali świadkowie obrony. Najbardziej charakterystycznym zeznaniem, była opinia o Glapie, wyrzeczona przez jednego z byłych bezpośrednich przełożonych oskarżonego, który stwierdził, że w okresie od roku 1945 do roku 1946 Glapa cieszył się niezłą opinią sprawnego urzędnika, natomiast po tym okresie opinia ta zaczęła stopniowo ulegać pewnemu pogorszeniu. Pozostali świadkowie nie istotnego i nieważnego do toczącej się sprawy nie wnieśli.

W dniu dzisiejszym—dalszy ciąg rozprawy, na który głównie się złoży przemówienia stron.

**W LABIRYNCIE SPRZECZNOŚCI MIGAWKI Z PROCESU**

Na ławie oskarżonych siedzi niewysoki, lysawy blondyn, ubrany w przyzwoicie wyglądającą ciemną jesionkę. Podłużna twarz, nie-

co nieregularne, zbyt mięsiste rysy twarzy... Zwracają uwagę na siebie przede wszystkim oczy niespokojne, biegające wciąż po sali, świdrujące, momentami kolejno świadków, prokuratora, sąd... I usta zdradzające to, co się powszechnie określa, jako „smak” do życia, żądze używania...

Władysław Glapa, zasiadający dziś na ławie oskarżonych, pozornie nie wygląda na przestępcę. Ma służalczy uśmiech, przyklejony do ust, gdy się zwraca do składających zeznania świadków... Mówi przenikliwym głosem, pełnym sentymentu i słodyczy... Jest nad skakująco grzeczny... Grzeczny aż do przesady. Zwłaszcza, gdy zwraca się do swoich byłych przełożonych, składających dziś zeznania przed sądem w jego sprawie.

Gdy patrzymy uważnie na Glapę, gdy słuchamy jego ciągłych, do przesady drobnostkowych pytań, mających na celu zatuszowanie w umysłach i wyobraźni obecnych na sali rozprawy innego zgoła oblicza tegoż Glapy — staje się jasnym istotne tło i podłoże procesu, prawdziwa istota oskarżonego. Bo sam się zdradza w labiryncie ciągłych pytań pod adresem świadków, nieskończonych prób, „wyciągnięcia” od świadków czegoś, co by mogło świadczyć na jego korzyść, przedstawić go w innym świetle, świetle nieszczyśliwej „ofiary” opornych płatników i mściwych ludzi.

Ale fakty mówią coś zgoła innego. Fakty, przytaczane przez szarych ludzi. Ludzi, którzy płacąc Skarbowi Państwa, należne podatki, pragnęli w ten sposób spełnić swój obowiązek obywatelski.

Ci ludzie, znają innego Glapę, bezwzględniego, „zbyt rygorystycznego”, jak się wyraził jeden ze świadków obrony, człowieka, który pod płaszczykiem swoich obowiązków urzędowych, we własnych jedynie celach, dzielił ludzi, którzy z nim urzędowo mieli do czynienia na dwie kategorie: na kategorię tych, co mają dużo, i tych, co mają mało... Płacić musieli wszyscy — i jedni i drudzy... Tylko nie Skarbowi, a jemu, Glapie... Z tą różnicą, że ci, co mieli mniej, czasem musieli płacić najwięcej... Byli „oporni”, pozwalali nie kiedy sobie powątpiewać w słuszność urzędowych posunięć Glapy...

Bogatsi woleli żyć w zgodzie z „wszechmocnym” na swoim terenie „panem i władcą” wymiarów podatkowych...

Na tym właśnie polega głębsze, społeczne tło obecnego procesu. Zwłaszcza, gdy przyjrzymy się zbliska sylwetce oskarżonego. Posłuchajmy z uwagą tego, co dziś sam głosi z ławy oskarżonych.

Przyjęcie proponowanych przez mniej „opornych” płatników łapówek, — Glapa, przyparty do muru, określa jako „przymusowe” przyjęcie tego, o czym nawet nie wiedział od kogo pochodzi i w jakim celu dostaje się do jego rąk. Nie wiedział, ale brał...

Usiłuje obecnie podkreślić swój „ludzki” stosunek do tych, od których się niczego korzystnego dla siebie „nie spodziewał”.

Starannie wyszukuje momenty, które mogłyby świadczyć, iż był wczorajszym wykonawcą swoich obowiązków służbowych...

A jednocześnie, sam się gubi w sprzecznościach, śmiesznych i drobnych na pozór, ale jakże charakterystycznych. Przewracając obecnie fakty, które świadczą rzekomo o jego surowo - rygorystycznej „czystości moralnej”, — nie umie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego jednak brał „prezenty”, chociaż nie wiedział, od kogo takowe pochodzą...

Obrona usiłuje przez zestawienie fragmentarycznych faktów poddać w wątpliwość psychiczną pocztytalność oskarżonego. Ale wystarczy — przysłuchać się misternie zbudowanym, wykretnym wywodom Glapy, aby przyznać rację Sądowi, który odrzucił wnioski obrony o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego i uznał go za normalnie pocztytalnego.

O winie Glapy mówią świadkowie: są tu i wystawne kolacje, i nienagannie prezentujące się, eleganckie garnitury, i auto, i motocykl, i wiele, wiele jeszcze innych rzeczy, które trudną jest przecież zdobyć kosztem średniej pensji urzędniczej...

I kiedy patrzymy na uśmiech Glapy, przyklejony do jego grubych warg, gdy przypatrujemy się tym łakomie spoglądającym na wszystko oczom — zeznania korowodu licznych świadków nabierają nowych barw i głębszego znaczenia. Pow.

**Z. S. Ch. inicjuje wyścig pracy**

Powiatowy Związek Samopomocy Rolniczej w Radomsku wystąpił z inicjatywą „wyścigu pracy” w dziedzinie rolnictwa, organizacji i spółdzielczości z innymi powiatami województwa łódzkiego.

wsi Sulmierzyce, w której twierdził, że znajdują się rzeczy pożydowskie. Na skutek tej denuncjacji żołnierze niemieccy zabrali ze wskazanej piwnicy rzeczy lokatora tego domu ob. A. Krupki. Po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu świadków Sąd Okręgowy wydał wyrok na mocy którego Roman Wąs został skazany na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych, oraz na konfiskatę majątku.

**Targi pomorskie w Olsztynie**

okażą Polsce dorobek wsi pomorskiej

Pod przewodnictwem wojewody mgr. Jaskiewiczza odbyła się konferencja poświęcona organizacji targów olsztyńskich.

Według projektu targi będą się odbywały dwa razy do roku, wiosną i na jesieni. Targi wiosenne mają mieć charakter wymiany przemysłowo-rolniczej pomiędzy wsią i miastem. Targi jesienne mają ilustrować roczny dorobek rolnika

w zakresie plodów rolnych i hodowli zwierząt.

Referat na temat projektowanych targów wygłosił dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej ob. Reut, poczym wypowiedzieli się na ten temat liczni przedstawiciele życia gospodarczego w województwie.

Postanowiono pierwsze targi urządzić na jesień 1948 roku w Olsztynie.

**Dekret o ochronie przyrody**

W Krakowie obradował pod przewodnictwem prof. dr. W. Szafera nadzwyczajny zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Tematem obrad był projekt nowego dekretu o ochronie przyrody, zreferowany przez prof. U. J. dra Wachholza. Został on uchwalony po ożywionej wymianie poglądów. W myśl projektu, kierownictwo i zwierzchni nadzór nad sprawami ochrony należeć będą do Minister-

stwa Leśnictwa, wykonywanie zaś ochrony przyrody w terenie powierzone zostanie wojewodom i starostom. Projekt przewiduje wprowadzenie zasad utrzymania t. zw. równowagi w przyrodzie przy zagospodarowaniu wód otwartych, gleby, złóż, kopalni użytecznych, lasów; urządzeń technicznych itd. Ponadto ochrona może objąć krajobraz jako całość lub jego części.

**Rolnicy wynalazcami**

Zamieszkały w Korfantowie na Opolszczyźnie rolnik B. Stamirowski opatentował ostatnio wynalazek, upraszczający ogromnie pracę przy wyorywaniu buraków. Chodzi o wyorywacz prostej konstrukcji, mogący być os-

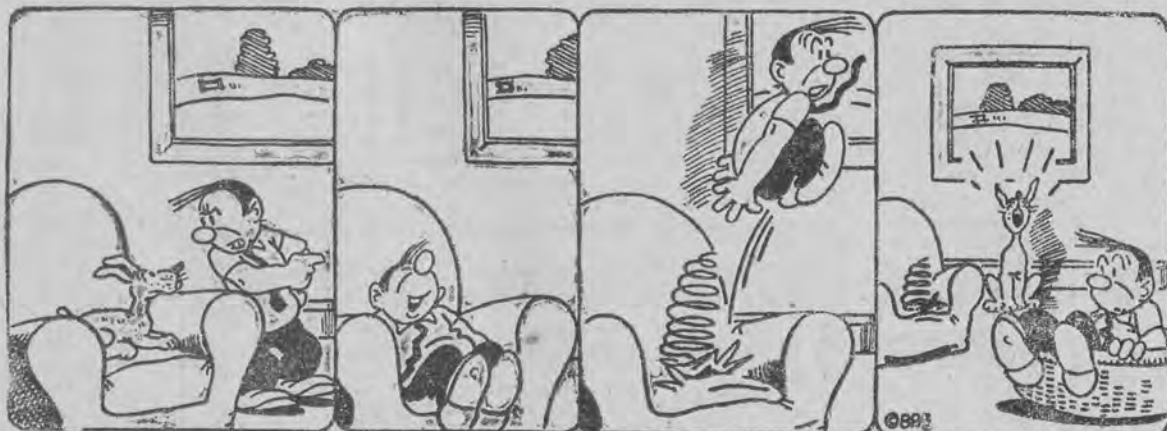
adzony na każdym najwykleszym plugu kołowym. Przy obszarach oddanych pod uprawę buraków w Polsce (przeszło 200.000 ha), może to dać milionowe oszczędności.

**Złóż ofiarę na Pomoc Zimową**

Ceny ogłoszeń  
W GŁOSIE RADOMSZCZANSKIM

	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

**Przygody  
Jasia  
Wiercipięty**



Uciekaj!

Ja odpocznę!

Co to?

Ładny fotel z OULu!

D-023137

